Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

CZWARTEK

23. WRZESNIA 1926.

NR. 219. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszen	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Treść numeru:

Nieuzasadniony optymizm p. Klarnera.

Podane przez nas wczoraj w streszczeniu ekspose min. Klarnera cechuje optymizm i to zarówno w ocenie obecnej sytuacji gospodarczo-finansowej państwa, jak i jej przyszłości. Czy ten optymizm jest słuszny?

Sądząc realnie nie można zaprzeczyć, że obecna sytuacja finansowa państwa oznacza w porównaniu z ubiegłemi miesiącami pewną poprawę. Kurs złotego trzyma się na pewnym poziomie, — stan posiadanych zapasów złota i walut zwiększył się dość znacznie, — dochody państwowe wzrastają.

Objaw to niewątpliwy i pocieszający. Ślepy tylko będzie mu przeczył. Nie wolno go jednak przeceniać lub fałszywie tłómaczyć, z czem się właśnie w mowie p. ministra skarbu spotykamy.

P. Klarner bowiem dał w swej mowie kilkakrotnie wyraz swojemu — rzec można — zachwytowi z powodu „znacznej poprawy“ w porównaniu z okresem przedmajowym; a te wyrazy zachwytu okrasił jeszcze wielkiemi sperandami na przyszłość. Możemy zaryzykować zdanie, że tym właśnie zapewnieniom ministra nikt dziś w Polsce nie wierzy. Jeśli bowiem poprawa finansowa pochodzi — o czem wszystkim dobrze wiadomo — z aktywności bilansu handlowego i dopływu walut obcych, to te źródła mogą się już nawet w niedalekiej przyszłości dla nas zamknąć. Z zakończeniem bowiem strajku angielskiego — bo o niego tu chodzi — nastąpi wstrzymanie eksportu naszego węgla, a temsamem i pogorszenie bilansu handlowego.

P. Klarner jednak nie na darmo przeszedł szkołę p. Wł. Grabskiego; przyswoił sobie jego metodę usypiania społeczeństwa doraźnemi, efemerycznemi konjunkturami. Los więc „sanacji gospodarczej“ p. Grabskiego każe nam ostrożnie przyjmować „sanację“ p. Klarnera.

Drugi punkt z mowy p. ministra, który budzić musi nie już powątpiewanie, ale protesty, to ustęp poświęcony naszym dochodom. Ma je państwo do zawdzięczenia zwiększonej — zdaniem ministra — sile kupna mas, ich większej możności wydatkowania.

Nic fałszywszego nad ten pogląd. Panu Klarnerowi zdaje się, że podniesienie pewnych dochodów państwowych o 10 procent i wyegzekwowanie tych podwyżek oznacza wzrost bogactwa społecznego. Tak nie jest! Przemysł (poza górnictwem) dalej w zastoju (świadczy o tem cyfra bezrobotnych), — rolnictwo stwierdza, że urodzaj tegoroczny nie dochodzi do poziomu zeszłorocznego, — handel boryka się z coraz większemi trudnościami (dopiero wczoraj podkreśliliśmy w dziale ekonomicznym dziennika zastraszający wzrost bankructw w handlu), — bezrobocie zaś robotnicze zmniejszyło się tylko w dziedzinie górnictwa. O urzędnikach niema co mówić; ich uposażenie w porównaniu z uposażeniem oficerów jest za niskie, a sposób traktowania ich przez rząd potrąca o skandal.

Cóż zresztą mówić o wzroście siły kupna w masach, kiedy ma się do czynienia ze stałym wzrostem drożyzny! Przybiera ona rozmiary tak niepokojące, a dla „sanacji“ p. Klarnera tak złowróżbne, że nawet organ urzędowy „Głos Prawdy“ dał świeżo wyraz swojemu niepokojowi i rząd zaatakował z powodu bezczynności w tej dziedzinie.

Niestety i w tej sprawie nie może nas zadowolić ekspose p. Klarnera. Cóż bowiem znaczy frazes, że rząd „posiada dostateczne środki“ do zatamowania fali drożyzny? Czy niepokój społeczeństwa może uspokoić gołosłowne zapewnienie, że „w miarę dalszych konsolidacyj naszych stosunków finansowych będzie się obniżać stopa procentowa, tak decydująca w kalkulacji przemysłowej“?

Jedno wreszcie! P. min. Klarner parokrotnie powtarzał z naciskiem, że ma zamiar prowadzić bardzo oszczędną i umiarkowaną gospodarkę finansami państwa! Była to nieprzyjemna aluzja do postulatów urzędniczych. Nieprzyjemna, bo się z niej przebija niezdrowa tendencja rządu do postponowania urzędników na korzyść oficerów (i to najwyższych z marszałkiem armji włącznie). Było to także mimowolne zapewne samooskarżenie się ministra skarbu za przeszłość, który nie mógł zdobyć się na zastosowanie metod oszczędności do resortu ministerstwa wojny.

Optymizm zatem p. Klarnera nie wydaje się nam uzasadnionym. Teraźniejszość nie jest wesoła, a przyszłość gubi się w obłokach trudności wyłaniających się skutkiem drożyzny i grożącego osłabienia eksportu węgla. Rzecz charakterystyczna, że tym właśnie dwom problemom p. Klarner najmniej poświęcił miejsca; sprawę eksportu węgla zupełnie pominął, a drożyznę potraktował systemem p. Grabskiego!

W. Z.

—o0o—

Dlaczego fundusze państwowe idą na finansowanie „Strzelca“

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej dokonano wyboru przewodniczącego. Po zagajeniu przez marsz. Rataja, pos. Haruszewicz (Z. L. N.) wysunął kandydaturę posła Rymara (Z. L. N.), który został wybrany.

Marszałek zwrócił się z apelem do komisji, ażeby już obecnie wybrała referenta budżetu na r. 1927, oraz ażeby komisja zajęła się sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli państwa za r. 1925. Postanowiono, aby dla tych spraw odbyło się osobne posiedzenie komisji we czwartek rano przed posiedzeniem Sejmu. Następnie referentem prowizorjum budżetowego zgodnie z propozycją marszałka, wybrano posła Kościałkowskiego (Klub Pracy), który w krótkiem przemówieniu scharakteryzował dodatkowo kredyty na kwartał 3, oraz preliminarz prowizorjum budżetowego na kwartał 4.

Po referacie szereg mowców zwrócił się do ministra skarbu z interpelacjami, m. in. pos. Harusewicz interpelował ministra o źródło pokrycia wydatków z funduszów państwowych na uzbrojenia i uposażenia funkcjonarjuszy „Strzelca“.

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych podpułkownik **Petrażycki** oświadczył, że „Strzelcy“ korzystają jedynie z wypożyczania uzbrojenia, które następnie zwracają, podobnie, jak to się dzieje w stosunku do innych organizacyj przysposobienia wojskowego. — (Stwierdzić jednak należy, że „Strzelcy“ pobierają z magazynów wojskowych nie tylko karabiny, ale — jak to miało miejsce w czasie sierpniowego „marszu kadrówk“ — także i mundury, koce i bieliznę, z czego znikomą tylko część zdołały władze wojskowe z powrotem odebrać. — Red.).

Pos. Zdziechowski (ZLN.) zapytywał o podstawy prawne przekroczonego budżetu, na co przedstawiciel ministerstwa odpowiada, iż przekroczenia kredytowe pochodzą z oszczędności. Pos. Moraczewski (PPS.) zapytywał, czy w kredytach na kwartał czwarty są przewidziane podwyżki na uposażenie pracowników państwowych. Minister odpowiedział negatywnie.

Pos. Rosmarin (koło żyd.) interpelował w sprawie kredytów udzielonych przez Bank Polski, domagając się przymusowego żyra przez banki prywatne dla tych kredytów.

Następnie komisja przeszła do dyskusji ogólnej nad przedłożeniem rządowem. Poseł Zdziechowski przypominał decyzję komisji budżetowej w sprawie kredytów dodatkowych, powziętą w czerwcu 1925 r. i zakomunikowaną sejmowi, stwierdzając, że kredyty obecne SĄ ZŁAMANIEM USTAWY SKARBOWEJ o prowizorjum budżetowem za kwartał trzeci. Zarazem zawiadomił, iż klub jego zgłosi wniosek o skreślenie projektu ustawy o dodatkowych kredytach.

Pos. Łypacewicz zapowiedział, że klub jego będzie głosował za prowizorjum budżetowem, jakkolwiek „Wyzwolenie“, mające zaufanie do marsz. Piłsudskiego, żywi zastrzeżenia do rządu p. Bartla.

CH. D. PRZECIW ROZDĘCIU BUDŻETU.

Pos. Bittner i Kwiatkowski (Ch. D.) omawiali politykę gospodarczą rządu i krytykowali nadmierne rozdymanie budżetu, zapowiadając polityczne określenie swego stanowiska na plenum sejmu.

O godz. 4.30 zebrała się komisja na dalsze obrady, które dotąd — godz. 6 wieczór — trwają. W tej chwili zapisanych do głosu jest 9-ciu mowców. Dyskusja generalna ma być ukończona w ciągu wtorku, a w środę drugie i trzecie czytanie.

Partja chrześcijańsko-społeczna w Anglji.

Angielska prasa donosi, że dwaj znakomici katoliccy pisarze w Anglji: K. Chesterton i Hil. Belloc, przystępują do założenia nowej partji.

Imię Chestertona, znane szeroko w świecie kulturalnym, na równi z drugim wielkim pisarzem angielskim, Bern. Shaw, nie potrzebuje rekomendacji. Świetny ten poeta, powieściopisarz i publicysta o błyskotliwem piórze i rzadkiej, nie-angielskiej, wszechstronności zainteresowań, uznał widocznie teraz, że należy wyjść poza granice sztuki i literatury i w dobie kryzysu politycznego w Anglji stanąć w szeregach czynnych obywateli państwa. Drogę do pracy w tym kierunku przygotował mu jego świetnie redagowany i ogromnie popularny tygodnik.

Hilary Belloc jest znanym w świecie katolickim pisarzem. Pochodzi z małżeństwa mieszanego: Francuza z Angielką. Uczeń francuskiego publicysty Edw. Drumont, przeszczepił do Anglji jego idee. Przez jakiś czas był Belloc posłem w Izbie gmin i należał do klubu liberalnego. Potem rzucił czynną politykę i poświęcił się pracy pisarskiej; szereg poematów, powieści i prac historyczno-filozoficznych wyrobiło mu w Anglji i Francji znaczny autorytet.

Projektowana nowa partja Belloca i Chestertona ma mieć program kierunku chrześcijańsko-społecznego, — a więc zająć się losem robotników, rolników, małych przemysłowców, kupców i rękodzielników; główny atak ma być przez nową partję przypuszczony do wielkiego kapitału, którego nadużycia Chesterton mężnie od lat zwalcza. Program polityczny nowej partji opiera się o demokrację z pewnym odcieniem antyparlamentaryzmu. Zgodnie, wreszcie, z francuskim wzorem nowa partja ma mieć charakter antysemicki.

Czy w kraju o tak silnych tradycjach partyjnych, jak Anglja, znajdzie się miejsce na jedno jeszcze, i to katolickie stronnictwo, nie wiadomo. W każdym razie próba Chestertona i Belloca jest znamiennym faktem, dowodzącym popularności chrześcijańsko-społecznej ideologji w Europie.

Replika p. Grabskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj wieczorem b. premjer Wład. Grabski złożył oświadczenie, będące repliką, na onegdajsze deklaracje, odczytane w Sejmie. P. Grabski po kolei polemizuje ze wszystkimi zaatakowanymi przez siebie posłami i podtrzymuje zarzuty, jakie im w pierwszym liście otwartym postawił.

Projekt utworzenia rady pracy.

Warszawa. (PAT.) Onegdaj odbyła się pod przewodnictwem min. pracy dr. Jurkiewicza konferencja z udziałem urzędników ministerstwa pracy i głównego inspektoratu pracy w sprawie rady pracy i sądów pracy, oraz w sprawie ustawy o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu.

Trzy kodeksy na ukończeniu.

Warszawa. (PAT.) Minister sprawiedliwości przyjął wczoraj prezesa komisji kodyfikacyjnej Fiericha, z którym omówił sprawę tych projektów ustawy, opracowanych przez komisję kodyfikacyjną, **któreby mogły być wydane w drodze pełnomocnictw Prezydenta Rzeczypospolitej.** Ustalono, że do tej kategorji załączyć należy z pomiędzy podstawowych kodeksów przedewszystkiem: 1) **Ustrój sądów;** 2) **Ustawy postępowania cywilnego i karnego;** 3) **Ordynacja egzekucyjna.**

—o-0-o—

Opozycja Chrz. Dem. wobec rządu.

Uchwały Rady Naczelnej.

Rezolucje, uchwalone przez Radę Naczelną Chrześc. Demokracji, brzmią następująco:

ZAUFANIE DLA KLUBU PARLAMENT.

1) Rada Naczelna aprobuje politykę klubu parlamentarnego Ch. D., a w szczególności prezesa tegoż klubu, pos. Chacińskiego.

Opozycja wobec rządu.

2) Rada Naczelna Ch. D., zważywszy: a) że rząd premjera Bartla **doprowadza do zwiększenia wydatków w budżecie państwowym,** oraz nierównomiernego traktowania poszczególnych grup funkcjonarjuszów państwowych;

b) że mimo wyjątkowo sprzyjającej konjunktury gospodarczej, **rząd nie umiał powstrzymać wzrostu drożyzny w kraju;**

c) że wbrew zapowiedziom dokonania sanacji moralnej, rząd prowadzi politykę pod kątem widzenia koterji i mafji, dezorganizuje administrację i armję przez niczem nieuzasadnione i szkodliwe dla Państwa usuwanie zasłużonych Polsce generałów, wojewodów, kuratorów i innych urzędników;

d) **że rząd zamyka szkoły polskie nawet w ziemi chełmskiej,** oraz wyznacza na stanowiska kierujące wychowaniem młodzieży jednostki znane ze swej walki z religją;

e) **że rząd z oczywistem pogwałceniem prawa więził w ciągu wielu miesięcy generałów wiernych przysiędze;**

f) że rząd dopuszcza do przekształcenia niektórych organizacyj przysposobienia wojskowego, pobierających subsydja ze skarbu Państwa **na bojówki partyjne,** dopuszczające się wielu gwałtów na przeciwnikach politycznych — Rada Naczelna wzywa klub parlamentarny do zajęcia stanowiska krytycznego i opozycyjnego wobec rządu.

—o0o—

Tragiczne sceny z kataklizmu florydzkiego.

2.000 OSÓB OFIARĄ CYKLONU.

Nowy Jork. (PAT.). Pierwszy telegram z Miami stwierdza, że szkody wywołane cyklonem, **są znacznie większe niż dotychczas przypuszczano.** Depesze donoszą, że liczba **ofiar dosięga prawdopodobnie 2.000.**

Berlin. (PAT) „Berliner Tageblatt“ w depeszy z Waszyngtonu przytacza opowiadania naocznego świadka o zniszczeniu miasta Moorhaaven, gdzie tama przerwana została w trzech miejscach i woda zalała ląd na wysokość czterech metrów, tak, że ludność nie miała żadnej możliwości ratunku. Niewiele osób ocalało, ratując się pływaniem lub trzymając się pływających resztek urządzeń domowych. Widziano kobiety, mężczyzn i dzieci pływających bez nadziei ratunku.

Panowie Młodzianowski i Sujkowski do dymisji!

Jutro głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności!

Warszawa. (PAT.) Konwent seniorów Sejmu ustalił, iż w bieżącym tygodniu odbędą się jeszcze dwa plenarne posiedzenia, t. j. we czwartek i piątek, poświęcone przedewszystkiem załatwieniu **prowizorjum budżetowego na czwarty kwartał b. r.** Ponadto Sejm ma załatwić ustawę o **ratyfikacji traktatu gwarancyjnego polsko-niemieckiego,** wreszcie ustawę o podatku wyrównawczym. Na czwartkowem posiedzeniu postawiony będzie na porządek dzienny wniosek Ch. D. o votum nieufności dla min. Młodzianowskiego i Sujkowskiego.

ROZGRANICZENIE KOMPETENCJI RADY PRAWNICZEJ I KOM. KODYFIKACYJNEJ.

Warszawa. (PAT.). Wobec podniesionych wątpliwości Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśnia, **że utworzenie rady prawniczej nie dotyka w niczem zadania i zakresu działania komisji kodyfikacyjnej.** Komisja kodyfikacyjna wykonuje i nadal wykonywać będzie swoje zadanie, polegające na opracowywaniu jednolitych kodeksów prawa materjalnego i formalnego, w dziedzinie cywilnej i karnej, a projekty te jako przez ustawowo upoważnionych fachowców opracowane, **opinji rady prawniczej wymagać nie będą.** Natomiast Rada prawnicza rozpatrywać będzie projekty **opracowane przez poszczególne ministerstwa,** a przedewszystkiem w zakresie prawa administracyjnego, oraz wogóle ustawodawstw bieżących, poza kodeksami opracowanemi przez komisję kodyfikacyjną. W ten sposób dwie te instytucje **mają odrębny zakres działania.**

—o—

Mobilizacja w Hiszpanji.

Berlin. (PAT.). Pisma donoszą z Zurychu, że konsulaty hiszpańskie w Szwajcarji wystosowały do **wszystkich przebywających tam Hiszpanów wezwanie mobilizacyjne.** Hiszpański poseł w Bernie oświadczył, że rząd jest panem sytuacji i niema mowy o ruchu rewolucyjnym.

HISZPANJA WEŹMIE UDZIAŁ W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

San Sebastian. (PAT.). Na radzie ministrów, która obradowała wczoraj pod przewodnictwem króla, oświadczył minister spraw zagranicznych, że Hiszpanja otrzymała zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej. Rada ministrów postanowiła, **aby Hiszpanja wzięła udział w tej konferencji.**

PAUL BONCOUR SPRAWOZDAWCĄ.

Genewa. (PAT.). Komisja rozbrojeniowa wyznaczyła Paula Boncoura jako sprawozdawcę na Zgromadzenie.

Niemcy chcą płacić.

Wiedeń. (PAT.). Wedle doniesień pism z Paryża, oświadczyły Niemcy gotowość **zapłacenia 12 i pół miljona funtów ang. w zamian za opróżnienie Nadrenji i obszaru Saary,** jakoteż podkreśliły gotowość przyczynienia się do kommercjalizacji niemieckich obligacyj kolejowych.

KONGRES WSZECHSŁOWIAŃSKI MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ ODBĘDZIE SIĘ W PRADZE.

Praga. (PAT) Kongres Związku słowiańskiej młodzieży agrarnej, który miał się odbyć w Sofji, a który **został jednakże przez rząd bułgarski zakazany,** odbędzie się w Pradze w dniu 31 października do 1 listopada.

FLOTA ROSYJSKA BOMBARDUJE SZANGHAJ.

Londyn. (PAT.). „Daily Ekspress“ donosi z Szanghaju, że rosyjski okręt wojenny, walczący pod flagą chińską, udał się do Szanghaju, aby **wziąć udział w bombardowaniu wojsk gubernatora Szanghaju, zwalczających wojska** kantońskie.

Kraków bez elektryczności

Wczoraj o godz. 7 wieczór pogasły nagle w całym Krakowie światła elektryczne. **Stanęły wszystkie tramwaje, ruch w fabrykach został wstrzymany, mieszkania prywatne i lokale znalazły się bez światła.** Kinoteatry, które w tym czasie są zawsze pełne publiczności, ogarnęły ciemności, a publiczność oczekując daremnie przez jakiś czas na podjęcie przedstawień, opuściła sale przy świetle świec. **Defekt w dopływie prądu powstał wskutek wypadnięcia automatów od głównej turbiny, pod wpływem zbyt silnego napięcia.**

Wskutek braku prądu maszyny drukarskie (linotypy) były nieczynne, tak, że pierwszą kolumnę składali zecerzy ręcznie przy świetle świec, ponieważ dopływ prądu nastąpił dopiero o godz. 9 wieczór, dlatego dziennik odszedł pocztą spóźniony.

—oOo—

DYREKCJA TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO komunikuje: W związku z brakiem światła, bilety zak[illegible]one na przedstawienie „Księcia Niezłomnego“ [illegible] datą 21 b. m., [illegible] poniedziałek 27 września.

Cios dla francuskiego rojalizmu.

ARCYBISKUP ANDRIEU I PAPIEŻ POTĘPIAJĄ JEGO SYSTEM.

Francuski obóz rojalistyczny, znany szeroko pod nazwą „L'Action Française", otrzymał świeżo cios, który dla tego ruchu jest szczególnie bolesny, a może być i śmiertelny.

Z końcem mianowicie sierpnia ogłosił Arcyb. z Bordeaux, kardynał Andrieu, list jako odpowiedź na pytanie katolickiej organizacji młodzieży, czy katolik może ze spokojnem sumieniem przyjąć system moralno-społeczny obozu „L'Action française". Odpowiedź kardynała, bardzo stanowcza i bardzo twarda, wypada: „nie".

Stwierdza naprzód, że jego sąd nie dotyczy poglądów rojalistycznego obozu na formę rządu; w tej dziedzinie Kościół nie krępuje wiernych żadnemi ograniczeniami. Lecz — konstatuje — obóz „L'Action Française" nie poprzestaje na systemie politycznym.

„Przywódcy tego obozu — pisze — zajmują się i innymi problemami, które należą do nauczycielskiego urzędu Kościoła, a którymi Kościół słuchający (t. j. wierni, Przyp. „Gł. Nar.") nie może się zajmować, jeśli go do tego nie upoważni Kościół nauczający (Papież i biskupi). Przywódcy „L'Action française" nie uważali za stosowne postarać się o to upoważnienie, któregoby im zresztą władza kościelna musiała odmówić z powodu licznych i ciężkich błędów, które popełnili w wykładzie swojego systemu religijnego, moralnego i społecznego".

A oto, jakie są błędy moralno-społeczne rojalistycznego obozu:

„Ateizm, agnostycyzm, antychrześcijaństwo, antykatolicyzm, amoralizm jednostki i społeczeństwa, konieczność podtrzymania w ten sposób ustroju (społecznego), dążność do odnowienia pogaństwa z wszystkiemi jego niesprawiedliwościami i jego gwałtami".

List kardynała Andrieu ukazał się 28 sierpnia. A już 5 września „Osservatore Romano" ogłosił pismo papieskie, wyrażające uznanie Stolicy Apostolskiej dla kroku kard. Andrieu.

Ojciec św. aprobuje roztropne stanowisko Kardynała, który nie chce wydawać sądu o formie rządu, a zajmuje się tylko systemem moralno-społecznym obozu rojalistów francuskich.

„Wasza Eminencja — czytamy w liście papieskim — słusznie potępia wykład nowego religijnego, moralnego i społecznego systemu, n. p. odnośnie do Boga, Wcielenia Syna Bożego, Kościoła i katolickich dogmatów i moralności katolickiej w ogólności, **a w szczególności jej stosunku do polityki, która jest podporządkowana moralności.** Ten system ma w założeniu odrodzenie pogaństwa z jego naturalizmem, który jego głosiciele zaczerpnęli ze szkoły świeckiej"...

Wreszcie z naciskiem wskazuje Papież na wypaczenie „chwalebnej miłości Ojczyzny" przez system francuskich rojalistów i niebezpieczeństwa, jakie z tego systemu zagrażają młodzieży francuskiej.

Nie trzeba dodawać, że obydwa listy, zwłaszcza pismo papieskie, wbudziły prawdziwą sensację i we Francji i w świecie katolickim wogóle. Potępienie bowiem tak twarde i tak zdecydowane, że się da porównać jedynie z analogicznem potępieniem „Sillon'u" Marc Sangniera przez Piusa X, dotyczy silnego obozu francuskich konserwatystów i rojalistów, z którymi sympatyzuje pewna część obozu katolickiego i nawet duchowieństwa. I odnosi się do tego właśnie, co w systemie tego obozu było nowem i oryginalnem, — co stworzyli pracą kilkunastu lat jego teoretycy, jak zwłaszcza Karol Maurras, którego dwa dzieła („Anthinea", „Chemin du paradis") kardynał w swym liście wymienia.

Pomijając błędy religijne francuskich rojalistów, wytknięte w listach Papieża i Kardynała, przypomnieć należy, że system moralno-społeczny Maurrasa i Daudet'a, napiętowany jako naturalizm, rolę religji ograniczał do ściśle duchowych zadań, — w życie społeczne i polityczne wprowadzić chciał zasadę siły w miejsce prawa i sprawiedliwości, — a zasadę walki w życie międzynarodowe, w miejsce zasady solidarności i współpracy.

Dla wewnętrznego życia Francji krok Papieża i Kardynała ma duże znaczenie. Osłabia bowiem i kruszy autorytet obozu, który był główną przeszkodą w pojednaniu katolików z republiką, — który, dalej, przez swój system i swoje metody odstręczał masy robotnicze i ludowe katolickich organizacyj, łączonych przez nie niesłusznie z zachowawczym obozem francuskim. Należy się spodziewać, że potępienie Papieskie francuskiego systemu nacjonalistyczno-konserwatywnego przyczyni się do skupienia i zjednoczenia katolików francuskich w tych organizacjach społecznych i politycznych, które w oparciu o najwyższe orzeczenia Kościoła, pracują nad ugruntowaniem chrześcijańskiej moralności w życiu narodowem i społecznem.

Pius X, potępiając organizację i ruch „Sillon'u" Marc Sangnier'a, wskazał granicę na lewo, poza którą katolikom iść nie wolno. Pius XI zaś swoim krokiem w sprawie „L'Action française" zakreśla granicę na prawo, której nie wolno przekroczyć katolikowi. Poza tamtą zaczyna się socjalizm rewolucyjny, poza tą — pogaństwo i naturalizm polityczny.

I jedno i drugie orzeczenie Kościoła winno stać się dla katolików punktem wyjścia do rozważań nad prawdziwie katolickim systemem społeczno-politycznym.

St. D.

O czem piszą inni?

Rzekomy „numerus clausus" w świetle cyfr. — Zalew żydowski. — Socjaliści chcą bronić swych „zdobyczy" przed rządem.

Prasa żydowska atakuje min. Sujkowskiego za tolerowanie „numerus clausus". Jak ten „numerus clausus" w rzeczywistości wygląda, niech mówią przytoczone przez syjonistyczną „Chwilę" cyfry ze Lwowa, skąd największy „gewałt" się rozlega. Otóż cyfry te przedstawiają się tak:

„Wydział lekarski przyjętych 120, w tem **żydów 12.** Wydział matematyczno-przyrodniczy przyjętych **210,** w tem **żydów 60.** Wydział prawno-polityczny przyjętych **400,** w tem **żydów 140.** Wydział humanistyczny przyjętych **660,** w tem **żydów 340".**

A zatem między przyjętymi jest około 40 procent żydów. Nawet „Chwila" musi przyznać, że oprócz wydziału lekarskiego „wszelkie inne wydziały zastosowały przy przyjęciach kryterja, których nie możemy wprawdzie nazwać idealnie sprawiedliwymi, lecz są one dowodem postępu w kierunku bezstronności".

Mimo to prasa żydowska podnosi wielki krzyk z powodu „prześladowania" żydów, posłowie żydowscy i Rada Narodowa wysyłają do p. Bartla protesty i prośby o zniesienie jakichkolwiek ograniczeń. Chcą widocznie, by nie żydzi, lecz Polacy tworzyli mniejszość na uniwersytetach. Już obecnie 25 procent, a więc czwarta część ogółu studentów szkół wyższych to żydzi. Gdyby normy procentowe były istotnie stosowane, to byłoby tylko 11 procent akademików żydów. Zażydzenie niektórych uniwersytetów jest już dziś przerażające. A co będzie później, gdy uniwersytety nadal będą postępować „w kierunku bezstronności"? Czy będzie mnożyć się młoda inteligencja polska, czy ostoi się polska kultura przed żydowsk. zalewem, jeżeli nadal będą w rządzie ministrowie oświaty, którzy niszczą szkolnictwo polskie na korzyść mniejszościowego lub tacy, którzy całują rabinów i księgi Thory?

„Naprzód" drukuje sprawozdanie z obchodu 25-lecia istnienia socjalistycznej międzynarodówki zawodowej, urządzonego w ub. niedzielę w Krakowie. Tłumy uczestników były oczywiście „olbrzymie", a pochód „imponujący" i t. d., ale zato nastrój niewesoły. Towarzysz Żuławski skarżył się, że walka

„codzień staje się cięższa. **Przeciw nam stoi wszystko,** przedstawiciele zorganizowanego kapitału — rząd. **Wszystko, cośmy zdobyli: 8-godzinny dzień pracy — zawisło na włosku. Dziś na drodze parlamentarnej nic osiągnąć nie można.** Jeżeli chcemy utrzymać nasze zdobycze, to tylko własnemi siłami to zrobimy".

Mądry Polak po szkodzie. Czemuż PPS. stanęła po stronie zbrodniczego rokoszu? Czyż sama, stając w obozie p. Piłsudskiego, nie przyczyniła się do podkopania powagi parlamentaryzmu? Czyż nie ona ponosi odpowiedzialność za istnienie rządu, który nie waha się mimo ogólnego kryzysu gospodarki państwowej wydawać miljony złotych na pensje dla wyższych oficerów i różne „reorganizacyjne" eksperymenty w wojsku i w administracji?

Gen. Malczewski oczekuje procesu.

Gen. Rozwadowski żąda zwolnienia z aresztu.

Gen. Malczewski został uwolniony w niedzielę. Rozkaz, polecający wypuszczenie z więzienia śledczego, przywiózł w niedzielę rano półk. żandarmerji Jur-Gorzechowski. Rozkaz doręczono komendantowi więzienia, który uwiadomił gen. Malczewskiego, iż został zwolniony z aresztu. Gen. Malczewski musiał podpisać zobowiązanie, iż natychmiast opuści Wilno, a o każdem nowem miejscu pobytu będzie zawiadamiać władze wojskowe. O godz. 2 popołudniu opuścił generał więzienie w ubraniu cywilnem w towarzystwie 2 oficerów i zamieszkał w hotelu. W poniedziałek był na obiedzie u ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego. We wtorek wyjechał do Warszawy. W wywiadzie z „Kur. Warszawskim" oświadczył, że miał rozmowę z p. Piłsudskim, której treści nie może podać do publicznej wiadomości, a o której krążą informacje nieścisłe. Po procesie, którego oczekuje z zupełnym spokojem, zamierza podać się na emeryturę i osiedlić w Małopolsce Wschodniej. W rozmowie z przyjaciółmi zaznaczył gen. Malczewski, iż krzywd swoich dochodzić będzie za wszelką cenę i dążyć będzie do pełnej rehabilitacji i wynagrodzenia swoich krzywd moralnych.

Gen. Rozwadowski nie rozmawiał z p. Piłsudskim w czasie jego pobytu w Wilnie. Wystosował natomiast pismo do sądu wojskowego w Warszawie, w którem przypomina, że przed 2 tygodniami wniósł na ręce sędziego maj. Zielińskiego trzecie z rzędu zażalenie na niczem nieuzasadniony areszt. Dalej podkreśla gen. Rozwadowski, że został uwięziony z powodu nikczemnej, anonimowej broszurki p. t.: „Zbrodniarze", która stawiała mu szereg niesłusznych zarzutów co do nadużyć w spółdzielni „Arma".

Dalej konstatuje gen. Rozwadowski, że przez cztery miesiące nie zdołał prokurator wojskowy sformułować jakiegokolwiek oskarżenia i że sędzia śledczy oraz prokurator „wykazują w kwestjach finansowych niestety tak gruntowne niezrozumienie istoty zobowiązań wekslowych, że nie mogę uważać te zapatrywania za zgodne z realnymi warunkami jakichkolwiek spraw handlowych".

Wobec tego domaga się gen. Rozwadowski przekazania sprawy Sądowi Handlowemu, przyspieszenia rozprawy sądowej oraz natychmiastowego zwolnienia z aresztu.

Oprócz tego wystosował gen. Rozwadowski list do swego obrońcy mec. Dwernickiego, w którym stwierdza, że więzienie dało „zupełnie wolną rękę zakonspirowanej klice z posłem Miedzińskim i oszczercą Stpiczyńskim na czele, do wyszukiwania coraz dalszych plotek, potwarzy i oszczerczych zarzutów, ułatwiając naszym aresztem bezkarne rozpowszechnianie tych niecnych łajdactw".

Protestuje następnie przeciwko oskarżaniu generałów, broniących „wówczas majestatu Prezydenta Rzeczypospolitej i praworządności, a to właśnie przez tychże rokoszan, którymi winienby pan prokurator generalny w pierwszym rzędzie się gruntownie zaopiekować".

Uwięzienie nazywa generał Rozwadowski „skandalem publicznym". Po „iście rosyjskich celach więziennych na Dzikiej, pełnych zaduchów i robactwa" więzi się obecnie generałów w pobliżu istotnych przestępców kryminalnych. Tak nie postępowano nigdzie, prócz Sowdepji.

—oOo—

Zmiany w M. S. Z.

Zostali obecnie mianowani: Arciszewski Mirosław, sekretarz ambasady polskiej w Paryżu — radcą II kl. przy ambasadzie; Czyżyk Konstanty, sekretarz konsularny w Charkowie — attache konsularnym z przydziałem do konsulatu w Kijowie; Zawisza Aleksander — attache poselstwa w Turcji; Gruja Józef, sekretarzem konsularnym w poselstwie w Turcji; Rzeszotarski Alfons, sekretarzem konsulatu w Kijowie.

Oprócz tego przeniesieni i odwołani zostali: Günther Władysław, radca poselstwa w Turcji — do poselstwa w Rzymie przy Kwirynale; Frankowski Feliks, sekretarz ambasady przy Watykanie — do ambasady w Paryżu, w charakterze sekretarza ambasady; dr. Łepkowski Stanisław, sekretarz poselstwa w Moskwie — do Centrali M. S. Z.; Poniński Alfred, sekretarz poselstwa w ambasadzie w Paryżu — do poselstwa w Moskwie; Zaleski Szczęsny, sekretarz poselstwa w Rydze — do ambasady przy Stolicy Apostolskiej w Rzymie, w charakterze sekretarza ambasady; Rosset Stanisław, do poselstwa w Turcji w charakterze sekretarza poselstwa; dr. Skowroński Edward, wicekonsul w konsulacie gen. w Berlinie — do konsulatu w Leningradzie; Woźnicki Kazimierz, sekretarz poselstwa II kl. w ambasadzie w Paryżu — do centrali M. S. Z.; Bieliński Michał, sekretarz konsularny w Turcji — do centrali M. S. Z.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o funduszu prasowym stronnictwa.

KRONIKA KRAJOWA.

—o—

Zamknięcie Zjazdu Chrz. Nar. Nauczycielstwa.

Na ostatniem posiedzeniu plenarnem w poniedziałek po południu uchwalił Zjazd szereg wniosków, przygotowanych przez komisję. Między innemi postanowiono żądać uniezależnienia władz szkolnych od administracyjnych, powołania Naczelnej Rady wychowawczej, ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, uzgodnienia programu 7-klasowej szkoły powszechnej z niższemi klasami szkoły średniej i t. d. Postanowiono też domagać się szanowania języka polskiego w szkołach mniejszości narodowościowych. Wnioski te zostały uchwalone jednogłośnie. Ponadto wybrano zarząd Stowarzyszenia w składzie następującym: prezes rzeczywisty Michał Siciński; prezes honorowy p. Stanisław Glapiński, wiceprezesi: pp. Henryk Maciejowski, Karczmarek, Ferdynand Szczutkiewicz, Albin Nowicki, Konstanty Synowiec; skarbnik: Ludwik Kłośniak; referenci pp.: Michał Gładysz, Leon Kozłowski, pos. Dr Tadeusz Mendrys, Ludwika Rogowska; członkowie zarządu: pp. R. Antoniewicz, K. Barlik, K. Bajer, K. Jaremko, J. Jastrzębski, C. Kalinowski, O. Koniński, M. Kantor-Mirski, pos. J. Kornecki, J. Michałowski, J. Ruczajówna, R. Wydra, St. Bonkowski, M. Cięglewiczówna, St. Musiałowicz, St. Teski, Br. Noga, R. Wielicki, J. Siegl, Jan Rogacz.

Pomnik Chrobrego stanie nad Odrą.

W dniu 3 października odbędzie się w Brzeziu nad Odrą odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego i poświęcenie sztandaru Związku Powstańców. Na uroczystości przybędą: ks. Prymas Hlond, Prezyd. Mościcki, premjer Bartel i ministrowie: Kwiatkowski, Młodzianowski i Piłsudski. Przed pomnikiem przemówi p. Prezydent Mościcki, a przy odsłonięciu sztandaru p. Piłsudski. Po defiladzie i śniadaniu odjadą dostojnicy do Katowic na przedstawienie „Halki" w Teatrze Moniuszki. Wieczorem odbędzie się raut w salach sejmu śląskiego.

O sprowadzenie zwłok gen. Bema.

Tarnowski Komitet sprowadzenia zwłok gen. Bema do Polski postanowił zwrócić się do rządu, a w szczególności do Ministerstwa spraw wojskowych, z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków w tych państwach, przez które będą przewożone szczątki generała. W tym celu wyjedzie do Warszawy delegacja, złożona z p. starosty Żółtowicza, ks. prał. Mysora i rotmistrza Naimskiego. Zwłoki generała Bema postanowił Komitet złożyć w specjalnem mauzoleum w Tarnowie. Rektor Szyszko-Bohusz będzie proszony o zaprojektowanie i wzniesienie tego mauzoleum.

—o—

RECITAL ORGANOWY odbył się w poniedziałek we Lwowie w kościele św. Elżbiety z racji odbioru wspaniałego instrumentu, wykonanego przez firmę D. Biernacki we Włocławku. Na recital przybył tłum 6-tysięczny. Potęgą i harmonijną barwą tonów zachwycił organ wszystkich słuchaczy, dając chlubne świadectwo krajowej produkcji. Mistrzowska gra znanego kompozytora, p. Feliksa Nowowiejskiego, wywołała również powszechny zachwyt i uznanie. Recital wypadł imponująco.

TAJEMNICZA CHOROBA, która grasuje na Śląsku, pojawiła się już, jak nam donoszą, w okolicy nadwiślańskiej. Jedynem lekarstwem na tę chorobę jest picie 3 razy dziennie odwaru z bobku trójlistnego (rośliny rosnącej na bagnach), piołunu i szałwi.

P. ORACZEWSKI JUŻ SIĘ ZNUDZIŁ. Osławiony p. Oraczewski, który po majowym rokoszu poczuł serce po lewej stronie i stał się socjalistą, nie zdołał mimo jarmarcznej reklamy zainteresować mieszkańców Sosnowca swą osobą. Zapowiedziany na niedzielę odczyt, w którym p. Oraczewski chciał przedstawić swe plany ratowania Polski, nie odbył się z powodu braku słuchaczy.

DR. LUDWIK GRABCZAK.

Socjalna odbudowa Niemiec.

Na marginesie wielkiej hygjeniczno-społecznej wystawy w Düsseldorfie.

III. Zaraz na wstępie dalszej naszej wędrówki po wystawie spotykam pawilon, który powinien być groźnem memento dla zwolenników wojny. Widzimy tam w cyfrach i zestawieniach straszliwe żniwo śmierci i to nie śmierci naturalnej — tej logicznej konieczności, ujętej w twarde nieraz prawa natury, ale tego suchotniczego, powojennego zamierania życia — kultury i dobrobytu. Jak ciężkie widma przesuwają się przed nami skutki wojennej blokady, a zestawienie wszelkiego rodzaju namiastek i „ersatzów" z czasów wojennych, przykre tylko musi budzić wspomnienia także i w nas bezpośrednich uczestnikach tej wielkiej katastrofy. Mimo to jednak niewiele się nauczyli Niemcy nawet na własnej skórze, a ślepy szowinizm narodowy i chęć rychłego odwetu, dla którego już dawno cały przemysł niemiecki pracuje, poważnie zasępia czoła zwiedzających wystawę pacyfistów.

Wojna też i jej straszliwe skutki musiała z natury rzeczy wysunąć na plan pierwszy sprawę reorganizacji i wielkiej [illegible] opieki społecznej. I nie tylko w zakresie ochrony zdrowia, [illegible] w wyższym [illegible] stopniu w trosce o [illegible] pracy i zabez[illegible] bytu ofia[illegible] [illegible] całym łańcuchem [illegible] [illegible]tnych, wi[illegible] [illegible] wysiłki rządu [illegible] poszczególnych. Bilans tej pracy wcale jednak nie jest pocieszający, jak wskazują ostatnie statystyki bezrobotnych i te tragiczne wprost warunki wegetowania, w jakich znalazła się w ostatnich czasach już nie tylko klasa robotnicza, ale w daleko wyższym stopniu inteligencja powojennych Niemiec. Powołane do życia specjalne akademje i szkoły, zaznajamiają lekarzy, urzędników i wielki personal pomocniczy z ogromem pracy w tej wielkiej socjalnej sanacji tak w miastach, jakoteż i na wsi. Uświadamianie i pouczania szerokich mas odgrywa nieraz decydującą rolę w tej pracy sanacyjnej i walce z ogólną nędzą i deprawacją godności ludzkiej.

Szkicując tylko poszczególne obrazy troski o zdrowie, spotykamy zaraz na wstępie **kwestję doboru przy zawieraniu małżeństw.** Obciążenie dziedziczne, gruźlica, alkoholizm i choroby weneryczne, oto czynniki, które ze względu na przyszłe potomstwo muszą być brane w rachubę przy zawieraniu małżeństw, jak pouczają liczne tablice i statystyki na wystawie. **Ochrona macierzyństwa** i ochrona dziecka to piękna karta dla prywatnej humanitarności w Niemczech nawet w tych ciężkich ekonomicznych czasach. Troska bowiem o młode i zdrowe pokolenie stanowi oś powojennej odbudowy Niemiec. Wysoko postawiona **opieka lekarska w szkołach,** położyła specjalny nacisk na dzieci umysłowo i fizycznie słabo rozwinięte. Dożywianie dzieci po szkołach, dobrze zorganizowana pomoc dentystyczna, wreszcie kwestja wypoczynku wakacyjnego na wsi i urządzanie kąpieli powietrznych i słonecznych, oto dalsze szczegóły tej pracy nad młodzieżą.

Bardzo ciekawą jest **walka z kalectwem fizycznem i umysłowem,** gdzie zastosowano wszelkie znane dotychczas metody naukowe w dążeniu do odzyskania całkowitej zdolności do pracy i zarobkowania. Krótki rys historyczny rozwoju opieki społecznej nad inwalidami, wielkie postępy nowoczesnej techniki ortopedycznej, rozmaite typy szkół zawodowych dla inwalidów, wreszcie wystawa prac przez nich wykonanych, oto owoce działalności społecznej i w tym kierunku. W trosce o zdrowie moralne i urabianie charakteru zwrócono baczną uwagę na **opiekę nad dzieckiem nieślubnem,** wykazując, że i z tych nieszczęśliwców można przy dobrej woli urobić wartościowego człowieka i patrjotycznego obywatela.

Pomoc prawna i finansowa dla więźniów, opieka nad ich rodzinami i wogóle ludzkie traktowanie winy, uchroniło całe tysiące istnień od zupełnej moralnej i fizycznej zagłady, oddając ich z powrotem rodzinie i społeczeństwu, jak wykazują przedstawione zestawienia i statystyki w tym kierunku.

Wkraczamy wreszcie w obręb gospodarczej i **ekonomicznej pomocy i opieki nad ofiarami wojny i ogólnego bezrobocia.** Zauważyć tutaj musimy, że chociaż nie udało się Niemcom opanować tej socjalnej klęski, to jednak dzięki rozumnej organizacji, zrobiono wiele, indywidualizując tak państwową pomoc, jakoteż prywatną ofiarność społeczeństwa w tym zakresie. Surowa kontrola i bezwzględne tępienie pasożytnictwa na koszt państwa lub gmin poszczególnych, zmusić wreszcie musi opornych do powrotu do dawnej przedwojennej wytężającej pracy, będącej miarą kultury i dobrobytu narodu.

Orędzie cesarskie z dnia 17 listopada 1884 roku i cały szereg ustaw lat następnych, uregulowały w Niemczech kwestję **ustawowego zabezpieczenia społecznego klas pracujących** na wypadek choroby, niezdolności do pracy lub bezrobocia. Na obecnej wystawie zestawiono po raz pierwszy plon tej 45-cio letniej społecznej działalności w tej dziedzinie. Niemieckie Kasy chorych i zakłady ubezpieczeniowe przedstawiły tutaj przed forum publicznem bilans swojej dotychczasowej działalności tak w zakresie troski o zdrowie, jakoteż pomocy materjalnej dla ubezpieczonych. Kto i w jakim stopniu korzysta z dobrodziejstw ubezpieczenia, skąd płyną środki, jaka jest gospodarka tymi ogromnymi wpływami, wreszcie poszczególne fazy rozwoju i obraz powojennej, wzmożonej działalności tych instytucyj, obserwuje ten ostatni dział opieki społecznej.

Idealnie pojęte zasady ustawy o ubezpieczeniu, chronią i wspierają człowieka przez całe jego życie, ba nawet przed przyjściem dziecka na świat, myślą już o niem. A potem, czy to w okresie niemowlęctwa — dzieciństwa i aż do późnej starości dopomagają mu w trosce o zdrowie i zabezpieczenie bytu. Fundusze ubezpieczeniowe pozwalają na budowę zdrowych mieszkań, zakładanie wodociągów nawet po wsiach, budowanie wspaniałych szpitali i sanatorjów ludowych dla ubezpieczonych. Wydatna pomoc w razie niezdolności do pracy w wieku starszym, zaopatrzenie wdów i sierót po ubezpieczonym, oto dalsze szczegóły tej działalności w Niemczech.

Pawilon międzynarodowego Czerwonego Krzyża obesłany przez 42 państwa i osobny pawilon Niemieckiego Czerwonego Krzyża, przedstawiły także swoją działalność tak w czasie wojny światowej, jakoteż obecną pokojową już pracę, poświęconą tym licznym ofiarom wojny i nędzy powojennej.

Także Liga Narodów zaznajamia nas ze swoją 5-cioletnią działalnością w zakresie hygjeny ludów już na międzynarodowym gruncie. Walka z epidemjami w poszczególnych krajach, ekspedycje naukowe w celu dalszych badań nad najgroźniejszemi zarazami, jak dżuma, śpiączka, zimnica tropikalna, dalej walka ze złośliwymi nowotworami, a specjalnie badania nad rakiem — oto wcale pokaźne rezultaty tej międzynarodowej współpracy. Prawie wszystkie omawiane działy hygjeny i opieki socjalnej są reprezentowane na tej światowej arenie, łączącej kulturalne narody w walce ze śmiercią i ochronie zdrowia. Wyniki zaś, jakie Liga Narodów osiągnęła w walce z epidemjami, wykazują niezbicie, że zwłaszcza na międzynarodowym gruncie taka współpraca narodów jest konieczna.

Jak wielki udział w urządzeniu i obesłaniu tegorocznej wystawy w Düsseldorfie wzięły poszczególne miasta niemieckie, przekonać się możemy ze specjalnego zestawienia działalności 169 miast, reprezentujących 22 i pół miljona mieszkańców, tak w zakresie opieki nad zdrowiem, jakoteż społecznej i charytatywnej współpracy z rządem. Wiele z tych miast w swoich własnych pawilonach przedstawiło obok bo[illegible]

WALNY ZJAZD T. S. L. odbędzie się w Stanisławowie w dniach 25 i 26 b. m. Kwatery dla delegatów i gości zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Koła T. S. L. w Stanisławowie.

KATASTROFA KOLEJOWA NA WOŁYNIU. Na stacji Sienkiewiczówka pociąg osobowy wpadł w pełnym biegu na t. zw. ślepy tor. Kilkanaście wagonów spadło z nasypu, 3 wagony uległy zupełnemu rozbiciu, kilkanaście osób jest ciężko rannych, zaś 3 zmarły. Maszynista tłomaczy się, że dostał nagle zawrotu głowy i stracił przytomność.

NA SZEROKIM SWIECIE.

Straszne skutki huraganu we Florydzie.

Dotychczas stwierdzono, że huragan, który nawiedził Florydę, a szczególnie okolicę miejsca kąpielowego Miami, spowodował śmierć 1.125 osób. Kilka tysięcy osób poniosło rany. Przeszło 30 tysięcy ludzi obozuje bez dachu nad głową. Straty materjalne oblicza się na kilkaset miljonów dolarów. Jezioro Okohoho zerwało tamy i zalało okolicę.

Prezydent Coolidge wydał odezwę, wzywającą do składek na rzecz dotkniętych katastrofą. Do Florydy wysłano specjalne oddziały ratownicze i pociągi sanitarne.

—o—

NOWY REKORD LOTNICZY. Francuz Dorgue wzniósł się na hydroplanie z obciążeniem 500 kg. do wysokości 5.475 metrów, bijąc w ten sposób dotychczasowy rekord światowy 4.881 metrów.

TAJFUN W JAPONJI. Na wyspach Oshima szalał olbrzymi tajfun, który zniszczył mnóstwo domów i pozbawił życia 37 osób.

Kurs społeczny w Krakowie.

Z Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych w Krakowie otrzymujemy komunikat:

Staraniem Zarządu Koła Studjów odbędzie się w czasie od 28 września do 30 października pięciotygodniowy kurs społeczny dla zarządów stowarzyszeń i związków, oraz mężów zaufania. Wykłady i ćwiczenia praktyczne odbywać się będą przez trzy dni w tygodniu, a mianowicie: wtorki, środy i piątki od godz. 6.30—8.30 wieczór w sali konferencyjnej przy ul. Potockiego 11. Program kursu obejmuje teorję systemów: liberalizmu, socjalizmu i ruchu chrześcijańsko-społecznego oraz całokształt kwestji robotniczej, w szczególności chrześcijańskich związków zawodowych i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych. Wpisy na kurs przyjmuje Zarząd Koła Studjów — ulica Potockiego 11.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Dzieło O. Kuznowicza.

W domu przy ul. Krupniczej. — Inicjatywa OO. Jezuitów. — Po latach 20-tu. — Jak pracuje Związek Młodzieży Rękodzielniczej?

Znanym jest dobrze każdemu Krakowianinowi skromny, jednopiętrowy budynek przy ul. Krupniczej, dom Związku Młodzieży Rękodzielniczej. Ale z pewnością szerszy ogół nie wie o tem, ile w murach tego domu kryje się ofiarnej pracy szlachetnych jednostek, jak twórcza myśl znalazła tam przed laty przytułek i jak dziś rozwija się w potężną ideę, ogarniającą coraz szersze rzesze zaniedbanej młodzieży.

Przed kilkudziesięciu laty OO. Jezuici zwrócili uwagę na opuszczoną młodzież ze sfer miejskich i podmiejskich, terminującą u krakowskich rzemieślników, pozostawioną samej sobie, bez żadnej opieki moralnej. Wydelegowano tedy jednego z Ojców, który w każdą niedzielę i święta w wypożyczonym lokalu zbierał tę młodzież, urządzał z terminatorami pogawędki i zabawy, a przytem — w miarę możności — raczył ich podwieczorkiem W ten sposób z jednej strony pomoc materjalna i opieka moralna i religijna, z drugiej zaś wdzięczność zaniedbanych dotychczas i opuszczonych przez wszystkich — chłopców, zawiązały nić, która przez szereg lat stawała się coraz ściślejszą. W roku 1906 takim delegatem OO. Jezuitów został obecny prezes Związku, ks. Kuznowicz. Był to moment przełomowy; odtąd bowiem akcja została skoordynowana, ujęta w formę związku, organizacji o określonych celach i metodach pracy. Ks. Kuznowicz zaczął od bardzo skromnych początków, bo od 10 koron, w które go zaopatrzono i z 17 chłopcami, którzy się do Związku zapisali. Dziś Związek obejmuje już 400-tu członków, z których połowa mieszka w nowo wybudowanej części domu, w bursie przy ul. Krupniczej i w zabudowaniach związkowych przy ul. św. Tomasza. Związek, prócz silnych podstaw organizacyjnych, posiada pewien majątek w gruntach, na których prowadzi budowę, dom mieszczący obecnie część bursy i biura, domy dla czeladników przy ul. św. Tomasza, nowocześnie urządzone szkolne warsztaty ślusarskie, kilkumorgowy park na Błoniach i t. d.

Najważniejszem jest jednak i najciekawszem, jak odbywa się praca wewnątrz Związku, życie w nim i duch, jaki go ożywia.

Akcja cała jest usystematyzowana przez podział na wydziały. Jest więc pięć wydziałów: wychowania religijnego i obywatelskiego, oświaty i kultury, socjalno-społeczny, zdrowia i wychowania fizycznego, oraz finansowo-gospodarczy. W zakres działania pierwszego wchodzą takie działy pracy, jak Koło Eucharystyczne, Sodalicja Marjańska, bibljoteka religijna i t. p. Wydział oświatowy organizuje odczyty, orkiestrę, przedstawienia dramatyczne, Koło śpiewackie, wydawnictwo własnego pisma: „Przegląd miesięczny działalności Związku" i t. d.

Wydział socjalno-społeczny posiada biuro porady i opieki zawodowej, biuro pośrednictwa pracy, tudzież hospicjum dla czeladników, mechaników i młodszych techników. Podobnie szeroką jest działalność pozostałych wydziałów. Wszystko to scentralizowane w rękach niezmordowanego w ofiarnej pracy prezesa Związku, znajduje w jego zapale i inicjatywie znakemity bodziec i rozmach.

Związek jest dziś w pełni rozwoju. Zadaniem **społeczeństwa katolickiego jest dzieło to utrwalić, stworzyć mu granitową podwalinę w postaci gmachu,** gdzie wiele jeszcze setek młodzieży zaniedbanej, rzuconej na burzliwe fale życia, mogłoby znaleźć spokojną przystań, ocalić dla społeczeństwa. Czyż znajdzie się ktoś, ktoby takiemu dziełu nie pomógł i ofiarnej ręki nie podał? (w.)

Aresztowanie szajki żydowskich fałszerzy walutowych.

Przed kilku dniami ukazały się w Tarnowie w obiegu większe ilości falsyfikatów 5-złotowych. W toku dochodzeń wszczętych przez policję ustalono, że falsyfikaty dostarczane są przez jakiegoś osobnika z Krakowa, a pochodzą z Warszawy. Dalsze dochodzenia wykazały, że osobnikiem tym jest niejaki **Borek Urbach z Krakowa, który dnia 19 b. m. w nocy wyjechał do Warszawy celem zakupna nowego transportu falsyfikatów.** Krakowska ekspozytura śledcza wysłała za nim kilku wywiadowców, którzy po przyjeździe do Warszawy zauważyli, że na Urbacha oczekiwał jakiś osobnik, wszedł z nim w pertraktacje, poczem obaj udali się z dworca do hotelu. Po jakimś czasie wyszli na miasto, Urbach podążył w kierunku dworca, a jego towarzysz, **Szaja Silber, na Nalewki, gdzie zaczął konferować ze swoimi współwyznawcami.** Widząc, że jest inwigilowanym, **rzucił się do ucieczki, jednak został przytrzymany.**

Doprowadzony do urzędu śledczego w Warszawie, **próbował zapomocą grypsu ostrzec swych wspólników,** co mu się jednak nie powiodło. Przeprowadzona natychmiast rewizja pod podanym w grypsie adresem: ulica Nowolipie 56, IV p., dała wynik dodatni, **znaleziono tam bowiem w zamaskowanej ubikacji walizkę, ukrytą pod łóżkiem, zawierającą około 2.500 sztuk fałszywych, dobrze wykonanych monet 2-złotowych.** Obecnych tam, znanych fałszerzy: **Dawida Moszka Finkelsteina, Barucha Weingartena false Blumenkranza oraz kochankę Finkelsteina Helenę Haję Moncznik** aresztowano i oddano do dyspozycji urzędu śledczego w Warszawie. Weingarten w chwili przystąpienia do rewizji **zbiegł z mieszkania,** został jednak na schodach przytrzymany. **Szaję Silbera i Urbacha,** którego w międzyczasie aresztowano, **przewieziono celem dalszych dochodzeń do Krakowa,** skąd po ukończeniu śledztwa zostaną odstawieni do prokuratury przy sądzie okręgowym w Tarnowie. W związku z powyższą sprawą **przytrzymano i odstawiono tu niejakiego Abrahama Herscha Arbeita ze Lwowa.**

—o—

ctwa rodzimej kultury, także współudział wielkiego przemysłu w walce o zdrowie i dobrobyt obywateli.

O ile i w jakim stopniu wieś i okręgi podmiejskie korzystają z dobrodziejstw postępu i kultury w omawianej dziedzinie, widzimy w następnym pawilonie. Jakże daleko jesteśmy w tyle w wielkiej rodzinie narodów, które już dawno zrozumiały znaczenie wsi, tego niewyczerpanego rezerwoaru ze zdrowym jeszcze i mało zdeprawowanym ludzkim narybkiem w odbudowie zamierających miast. Wieś dostarcza miastom wszelkich produktów spożywczych, daje im dobrą, zdrową wodę — odpoczynek i wytchnienie w górskich, czy też lesistych okolicach — troska więc państwa i miast poszczególnych o kulturę i dobrobyt niemieckiej wsi, jest aż nadto zrozumiałą i uzasadnioną.

Sport — gimnastyka — turystyka i wogóle całe wychowanie fizyczne obejmuje trzeci wielki i ostatni dział wystawy. Zaraz na wstępie przedstawiono rozwój wychowania fizycznego, od sławnych greckich olimpjad począwszy, poprzez turnieje średniowieczne aż do czasów dzisiejszych. Nie pominięto nawet dzikich egzotycznych narodów w tej dziedzinie. Olimpjady greckie odżyły znowu po tylu wiekach, stanowiąc i dzisiaj idealny wzór dla propagatorów fizycznego wychowania.

Już szkoła oddaje w tym zakresie wielkie usługi, zwracając baczną uwagę na dzieci słabo fizycznie rozwinięte. W ćwiczeniach gimnastycznych zastosowuje się wskazania ortopedyczne, a dając zawsze swym wychowankom możliwość kąpieli, wpaja się w nich już od najwcześniejszej młodości zasady hygjeny ciała. Jak grzyby po deszczu powstają nowe boiska i stadjony dla ćwiczeń cielesnych, gdzie z wydatną pomocą idą młodzieży poszczególne miasta. W wychowaniu fizycznem i w rozwoju wszelkiego rodzaju sportów, trzeba jednak przyznać palmę pierwszeństwa krajom skandynawskim.

Nie wchodząc w szczegóły, podnieść musimy jeszcze dwa ciekawe, a tak ważne dla zdrowia szczegóły. Otóż **sprawa wyboru danej gałęzi sportu** nie jest zagranicą traktowana szablonowo i bezmyślnie. Poradnie sportowo-lekarskie kierując rozwojem tężyzny cielesnej, decydują w pierwszym rzędzie o zdolności fizycznej danego osobnika. Druga sprawa, to ratownictwo i niesienie pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach. Tak w ćwiczeniach fizycznych, jakoteż we wszelkiego rodzaju sportach, jak wreszcie w turystyce, ta pierwsza pomoc dobrze i rozumnie zorganizowana, odgrywa zawsze decydującą rolę, czy to w dalszem leczeniu, czy też w ochronie przed kalectwem. O tem powinna pamiętać sama młodzież w swoim własnym interesie, nasze władze, związki sportowe i turystyczne, a wreszcie i całe społeczeństwo, któremu rozwój tężyzny fizycznej u naszej młodzieży leży na sercu.

Jesteśmy u kresu naszej wędrówki po wystawie. Oby te zdobycze cywilizacyjne w zakresie socjalnej odbudowy, zaobserwowane tutaj u naszych wrogów, już w najbliższej przyszłości przyjęły się na gruncie ojczystym, a łatwiej i prędzej nawiążemy kontakt z tętnem życia kulturalnej Europy.

—ooo—

Prezes Amerykańsko-Polskiej Izby handlowej w Krakowie.

W sobotę 25 b. m. odbędzie się w krakowskiej Izbie handlowej konferencja w sprawach gospodarczych polsko-amerykańskich, z okazji wyjazdu do Stanów Zjednoczonych prezesa Amerykańsko-Polskiej Izby handlowo-przemysłowej w Warszawie, p. Kotnowskiego. P. Kotnowski, który wyjeżdża do Ameryki **dla wręczenia prezydentowi Coolidgowi adresów, zebranych od społeczeństwa i rządu polskiego** z powodu 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych, pragnie **zainteresować amerykańskie sfery sprawami Polski i przybywa do Krakowa,** celem zetknięcia się z przedstawicielami naszych kół gospodarczych. Organizacje i firmy, któreby nie otrzymały zaproszenia, zgłosić się mogą pisemnie lub osobiście w biurze Izby handlowej i przemysłowej (Długa 1).

EKSPEDYCJA HARCERSKA W KRAKOWIE.

W niedzielę wieczorem przybyła do Krakowa znana ekspedycja harcerzy polskich, którzy podjęli w tym roku podróż samochodem naokoło świata. Wyprawa zorganizowana została na zasadzie harcerskiej samodzielności i samowystarczalności, a odbywają ją absolwenci uniwersyteccy: Jan Łada, Jerzy Jeliński i Eugeniusz Smówarski, dokonując po drodze zdjęć filmowych „O Polsce współczesnej", dla wyświetlania przez ekspedycję zagranicą.

Wyprawa wyruszyła z Warszawy dnia 30 maja b. r. i objechała już całą Polskę, przebywszy dotąd drogę 4.600 klm. Ostatnio bawiła pewien czas na Targach Wschodnich we Lwowie. W Krakowie wyprawa zabawi kilka dni i dokona szeregu propagandowych zdjęć filmowych, poczem opuści granice kraju, wyjeżdżając przez Cieszyn do Czechosłowacji. Ogółem droga, jaką zamierzają przebyć wycieczkowcy, wyniesie około 280,000 klm.

125 STUDENTÓW NA I. ROK MEDYCYNY UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell. w sprawie przyjęcia kandydatów na I. rok studjów medycznych. Wpłynęło ogółem 450 podań, z tego 270 od kandydatów żydów. Rada wydziałowa przyjęła tylko 125 studentów, ze względu na szczupłość miejsc w pracowniach.

—o—

Kraków, 22 września.

Środa 22: Św. Tomasza.
Czwartek 23: Św. Linusa, św. Tekli.

ZARZĄD KRAK. KOŁA KATECHETÓW zaprasza członków na zebranie miesięczne na dzisiaj o godz. 5 po poł., w Domu Księży (ul. św. Marka 10). Na porządku dziennym sprawa obchodów jubileuszowych i terminy spowiedzi szkolnych.

UROCZYSTE ZEBRANIE TOWARZYSTWA WIEDZY WOJSKOWEJ odbędzie się dnia 24 b. m. o godz. 17-tej w Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Lubicz. Przewodniczący Zarządu okręgowego, generał brygady Jasieński, zaprasza oficerów rezerwy do licznego udziału w zebraniu.

TABLICA PAMIĄTKOWA W GIMN. ŚW. ANNY. Dyrekcja gimnazjum św. Anny w Krakowie odsłoni w dniu 3 listopada b. r. „Tablicę Pamiątkową" ku czci byłych uczniów tego Zakładu, poległych w walkach 1914—1920 r. lub zmarłych później skutkiem chorób, nabytych na wojnie. Odnosi się to do tych osób, które były uczniami tego gimnazjum w latach szkolnych od 1913/14—1919/20. Dotąd ustalono nazwiska profesorów: Kapałka Kazimierz, Szyszłowski Mikołaj — i uczniów: Babik Jan, Bombol Stan., Dzieduszycki Stanisław, Gorczyca Alojzy, Krzyżanowski Władysław, Kurnik Kazimierz, Mulica Franciszek, Pindelski Tadeusz, Wołek Stanisław.

ZWIĄZEK ZAWODOWY CHRZEŚC. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH zawiadamia, iż z dniem 18 b. m. przeniósł swą siedzibę z ulicy św. Jana 6 do domu przy ul. Florjańskiej 28, I piętro, telefon 1416, gdzie prowadzi biuro pośrednictwa pracy w godzinach: od 9—12 i od 4—6, z wyjątkiem świąt.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 20—25 gr., niezbieranego 30—35 gr., śmietany słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 4.60—4.80 zł., sera 1.10—1.20 zł., jaja za kopę 10.80—11 zł., za sztukę 18—19 gr. Drób: kura 6—10 zł., para kurcząt 4—8 zł., kaczka 4—6 zł., gęś 6—10 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 10—13 gr., buraków ćwikł. 8—10 gr., marchwi 12—14 gr., cebuli kraj. 40—45 gr., czosnku 1.40—1.60 zł., kapusta biała za sztukę 10—14 gr., za kopę 4—6 zł., kapusta włoska sztuka 12—14 gr., 1 kg. pietruszki 45—55 gr., kalarepy sztuka 6—7 gr., kalafjor 30—80 gr., 1 kg. pomidorów 40—55 gr., sałata sztuka 5—7 gr., 1 kg. selerów 22—25 gr., groszku łusk. cukr. 1.40—1.60 zł., fasoli szparagowej żółtej 0.90—1 zł., fasoli szparagowej zielonej 50—60 gr.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. św. Tomasza, gdzie Józefa Bławatowa wypiła większą ilość jodyny. Desperatkę przewieziono do szpitala. Również w dniu wczorajszym w zamiarze samobójczym rzucił się z II. piętra domu przy ul. Lubicz L. 19 Jakób Wadler, właściciel kawiarni „Imperial" przy ul. Dietla. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

WYPADEK PRZY PRACY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Pawła Samę, stelmacha, liczącego 64 lat, który w czasie pracy upadł na ziemię i złamał nogę.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Aresztowano Edwarda Chruślickiego (lat 24), rodem z Piątkowej pow. Nowy Sącz, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, który, włócząc się po większych miastach, wyłudzał datki na różne cele, posługując się sfałszowanemi legitymacjami, przeważnie urzędów pośrednictwa pracy. Chruślickiego odstawiono do aresztów sądowych.

SKRADLI LUPY Z GABINETU PRZYRODNICZEGO. P. Jan Paczowski, dyrektor gimn. VIII przy ul. Studenckiej, doniósł, że w nocy z 19 na 20 b. m. włamano się do gabinetu przyrodniczego i skradziono z otwartego biurka trzy małe lupy, wartości około 50 zł.

POŻAR. Wczoraj rano wezwano straż pożarną na ul. Koletek L. 7, gdzie w mieszkaniu p. K. Markowiczowej na III. piętrze zapaliła się drewniana ścianka, przylegająca do pieca kuchennego. Straż zlokalizowała ogień.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

INFORMACYJ ZWIĄZANYCH Z WPISEM NA UNIWERSYTET udziela się codziennie w godz. 12.30—1.30, sala 39 (Coll. Nov., I. p.), aż do 1 października włącznie. Tamże informacje w sprawie magisterjów na wydziale filozoficznym.

ODCZYT O MICHALE BAŁUCKIM wygłosi dyrektor Teatru im. Słowackiego, Dr Zygmunt Nowakowski, we czwartek 23 b. m. o godz. 7 wieczorem w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B. 1 39).

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Książę Niezłomny".

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI".

Środa: „Krakowiacy i górale".

—ooo—

WANDA: „Krwawy kapitan Blood".

REDUTA: „Kawiarenka", komedja w 8 akt.; w roli głównej Maks Linder.

UCIECHA: „Kwiat nocy", dramat w 8 akt.; w roli głównej Pola Negri, oraz komedja w 2-ch aktach: „Do tańca i różańca".

SZTUKA: „Manon Lescaut".

PROMIEŃ: „Iwonka".

NOWOŚCI: „Kobieta, której się nie kocha", i „Serce nie kłamie".

WARSZAWA: „Potwór z wyspy San Silos".

—o—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Ostatnie dni tygodnia przyniosą wznowienie „Grubych ryb" częściowo w nowej obsadzie i głośną nowość z repertuaru Comedji Francuskiej „Grób nieznanego żołnierza".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś, we środę, „Krakowiacy i Górale" w niezmienionej obsadzie, dla członków „Zespołu". Bilety zniżkowe do nabycia w sklepie „Zespołu" (ul. Jagiellońska), a od godz. 6 wiecz. przy kasie teatru. We czwartek o godz. 5 po poł. pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej: „Krakowiacy i Górale".

Z sali sądowej.

„OGLĄDNĘLI SOBIE" CIOTKĘ.

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa o zbrodnię gwałtu publicznego przeciw Romanowi, Rudolfowi, oraz Wojciechowi i Zygmuntowi Ciupkom. Tematem rozprawy były zajścia, które rozegrały się w Płaszowie po powieszeniu bandyty Zielińskiego. W domu Julji Źródłowskiej mieszkała wraz z synami niejaka Tekla Żołnierczykowa, o której rozpowiadano, że była ciotką powieszonego bandyty. Właścicielka domu, Źródłowska, postanowiła pozbyć się Żołnierczykowej, przyczem, jako główny argument, posłużyło pokrewieństwo z powieszonym bandytą, który miał często odwiedzać swą ciotkę. Ponieważ z okazji jakiegoś rodzinnego święta przyjechali do Źródłowskiej krewni z rozmaitych stron, postanowili oni, po kolacji, „oglądnąć sobie" ciotkę bandyty, a przy wizycie poniszczyli rzeczy Żołnierczykowej, pobili jej syna i jego narzeczoną. Żołnierczykowa twierdzi, że poniszczono jej sprzęty wartości 300 zł., wyłamano drzwi i t. d. Przy rozprawie okazało się, że Żołnierczykowa nie jest ciotką bandyty, lecz jego dalszą powinowatą. Sąd wydał wyrok uwalniający Wojciecha Ciupka od winy, zaś zasądzający Zygmunta Ciupkę i Rudolfa Romana za przekroczenie na 35 zł. grzywny. Przewodniczył s. s. o. Hubaczek, oskarżał prok. Gołąb

ROZPRAWA O OBRAZĘ RELIGJI ŻYDOWSKIEJ.

Dnia 25 b. m. odbyć się ma rozprawa przeciw oskarżonemu Kozickiemu, redaktorowi „Hasła narodowego", o zbrodnię obrazy religji żydowskiej. P. Kozicki umieścił mianowicie swojego czasu w „Haśle narodowem" artykuł, w którym nieznany autor wytyka, iż dzisiejsze wierzenia żydów są niezgodne z naukami Mojżesza, że Pan Bóg żydowski według tych fałszywych wierzeń, musiałby być chyba gorszego gatunku szatanem i t. d.

Rozprawa, która wyznaczona została na skutek oskarżenia Prokuratorji, zapowiada się, ze względu na swój przedmiot, sensacyjnie, gdyż jak się dowiadujemy, p. Kozicki zaofiaruje dowód prawdy. Oskarżonego bronić będzie adw. dr. Bolesław Rozmarynowicz.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Nowa ustawa o podatku od lokali.

W Nr. 94 „Dziennika Ustaw" ogłoszona została ustawa o podatku od lokali. Ustawa ta obowiązuje od dnia 1 sierpnia r. 1926 i wprowadza w miejsce dotychczasowych trzech różnych rodzajów tego podatku jeden podatek na rzecz gmin miejskich, oraz na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast, jakoteż na rzecz funduszu kwaterunkowego wojskowego. Podatek wynosi ogółem 8 proc. rocznego przedwojennego komornego, płaconego w czerwcu 1914 r., a przerachowanego na złote według skali 1 rubel = 2.66, z których 4 proc. przypada na rzecz miast, 2 proc. na rzecz Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast i 2 proc. na rzecz funduszu kwaterunkowego. Podatek płatny jest w ciągu miesięcy: lutego, maja, sierpnia i listopada w równych ratach kwartalnych, płatnych za bieżący kwartał kalendarzowy. Od podatku wolne są kościoły, świątynie i domy modlitwy, budynki fabryczne, lokale urzędowe, lub zajmowane przez instytucje samorządowe, naukowe, oświatowe, dobroczynne i wyznaniowe, lokale w domach nowo wybudowanych, lokale zajmowane przez cudzoziemskie przedstawicielstwo dyplomatyczne, jedno- i dwupokojowe, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów, zajmowane przez inwalidów, wdowy i sieroty tychże, wreszcie zajmowane przez dozorców domowych.

Dolary bez zainteresowania.

Dolar notowano wczoraj w obrotach międzybankowych po 8.995—9.05 efekt. i 9.02—9.04 czeki. We Lwowie efekt. 8.985—8.995, czeki 9.03; w Warszawie 8.98—8.99 za efekt. i 9.015 za czeki, w Katowicach 8.99—9.01 efekt. i 9.02—9.03 czeki. Bank Polski niezmieniony. Tendencja naogół utrzymana, ruch normalny, zainteresowanie prawie żadne. W akcjach tendencja słaba, zwłaszcza w cięższych papierach, lżejsze utrzymały się na onegdajszym poziomie. Większym popytem cieszył się tylko Chodorów.

Notowano: Zarobkowy 7 zł., Tohan 27 gr., Pharma 1.40—1.45 zł., Zieleniewski 14.25 zł., Żelazo 40 gr., Tepege 30 gr., Nafta 46 gr., Elektrownia 30 gr., Chodorów 99.50—100 zł., Piasecki 2—2.10 zł., Jaworzno 15.10 zł., Ćmielów 27 gr., Cegielski 19 zł., Bank Polski 86—88 zł., Gazy Wschodnie 17.50 zł., Zachodnie 1.60 zł.

Silna tendencja na żyto.

Kraków, 21 września. Pszenica dworska 47—48, czerwona i żółta dworska 45—46, targowa 42—43, węgierska 49—50, żyto dworskie 33—34, targowe 32—33, siewne 37—38, owies dworski 25—26, targowy 23—24, ziemniaki stołowe 7.50—8.

Mąka pszenna 45% krakowska 84—86, 50% krak. 82—83, 70% krak. 58—60, grysikowa pszenna krak. 86—87, żytnia 60% krak. 55—56, 65% poznańska 58—59, razówka żytnia 47—49, razówka pszenna 60—62.

Tendencja silniejsza, szczególnie dla żyta, brak dowozu i podaży.

Podobnie w obrotach pozagiełdowych w Warszawie dała się ostatnio zauważyć bardzo mocna tendencja, szczególnie cen na żyto. Przyczynę tej zwyżki tłumaczą przewlekłem trwaniem robót polnych, przerywanych deszczami, co powoduje słaby dowóz.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.). Giełda dnia 21 września. Warszawa 78.40—78.90.

Ze sportu.

Wyścigi kolarskie w Krakowie.

Z przeszło półgodzinnem opóźnieniem zaczęły się powyższe zawody w sobotę i należały zresztą do niebardzo udałych. Puhar dra Hladija wygrał **Stef,** zyskując w ciągu godziny 81 okrążeń bieżni. Następni: Chyłko, Piotrowicz, Barzycki, Białik. W niedzielę wyróżnił się przedewszystkiem **Rudawski, pani Loteczkowa** (pierwsza polska motocyklistka) w wyścigu o nagrodę 5 Djonu Samochodowego (dar pułk. Piotrowskiego, 5 okrążeń), w czasie 1.52 4/5 — następnie pp. Szymczyk, Podgórski, Kendzi, Ochniewski — no i nie trzeba dodawać doskonały kolarz p. Stef. B. dobremu motocykliście krakowskiemu p. Miśkiewiczowi, defekt w maszynie nie pozwolił pokazać swej znanej, świetnej formy. W matchu Warszawa—Kraków, zwycięża Warszawa w czasie 5.21 (w składzie wyżej wym.: Szymczyk, Podgórski, Kendzia, Ochniewski). Dużą odwagę wykazał młody Ripper, który mimo pęknięcia gumy, chciał na gołej rafie dojść do mety przed Miśkiewiczem. Niebezpiecznej jego jeździe przeszkodzili sędziowie.

WYNIKI ZAWODÓW KRAJOWYCH.

Bydgoszcz: Poznania—Polonia 3:3.

Nowy Bytom: Pogoń—Policyjny K. S. (Katowice) **2:1 (1:0).**

Ruda: Slavia—Wawel (Kraków) **3:2 (2:0).** Dotkliwa porażka pierwszoklasowej drużyny krakowskiej w spotkaniu z drugorzędną, nieodgrywającą żadnej roli prowincjonalną drużyną G. Śląska.

Roździeń: K. S. Roździeń—I. F. C. (Tarnowskie Góry) **2:1 (2:1).**

Siemianowice: K. S. 07—Wacker (Bytom) **3:1 (2:1).**

Lipiny: Naprzód—Deischel (Hindenburg) **6:1 (2:1).**

Lwów: Lechja—Hasmonea 4:0 (2:0). Mistrzostwa kl. A. **Pogoń—Czarni 1:0** (0:0). Zawody towarzyskie stały na poziomie B-klasowych drużyn. Jedyną bramkę strzelił Kuchar.

Rzeszów: Resovia—Bar-Kochba 2:0 (0:0).

Chrzanów: Sokół—Bochnia 6:1 (4:0).

Oświęcim: Soła—D. F. C. Sturm (Bielsko) **3:1 (0:0).**

Łódź: Ł. K. S.—Ł. T. S. G. 7:0 (2:0). Makkabi (Warszawa)—**Hakoah 3:1.**

Warszawa: Reprezentacja kl. B.— Team kl. C. 4:0 (3:0). Ruch—Sarmata 4:0.

Wilno: Wilja—Makkabi 2:1 (0:0). Makkabi II— **85 p. p. 4:0.**

Toruń: T. K. S.—1 p. p. leg. 6:0. Mistrzostwo Polski.

—o()o—

RÓŻNE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Match na który wszyscy pójdą! — Pogoń **(Lwów)—Cracovia.** Rewanżowe to spotkanie w zawodach o mistrzostwo Polski, odbędzie się w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 3.30 po południu na boisku Cracovii. Zespoły tak Pogoni jak i Cracovii, pilnie przygotowują się na swych boiskach do walnej rozprawy, do której Pogoń przystępuje z większemi szansami, mając o dwa punkty więcej od Cracovii. Walka zapowiada się poważnie i interesująco i przysporzy zapewne licznie zebranym widzom moc niepowszednich wrażeń sportowych.

—o—

Kradzież Golf-Stromu.

37 Tłómaczenie z G. Toudouze'a.

Na rozkaz Joubère'a gromadka skupiła się jeszcze ściślej koło kapłana, gotowa do obrony w razie jakiejkolwiek zasadzki. Ohuatl pocisnął tajną sprężynę. Płyta drzwi obróciła się na zawiasach, a potem zapadła za buntownikami z suchym szczękiem.

— Jesteśmy w pułapce. Baczność! — oświadczył Bouillet idący na ostatku.

— Nic nie szkodzi — odparł Madee. — Ja tu łechcę ciągle naszego jegomościa między czwartem a piątem żebrem.

Joubère ruchem ręki nakazał wszystkim milczenie. Przyjaciele znajdowali się teraz w sali o wyglądzie zupełnie europejskim. Robert wykrzyknął zdumiony:

— Jakto? Jesteśmy w biurze pocztowem?

— W każdym razie w biurze telegrafu drutu — poprawił Joubère, zaskoczony [illegible] widokiem.

Istotnie więźniowie mieli teraz przed oczyma wspaniałą instalację telegraficzną, urządzoną według najnowszych i najdoskonalszych wzorów. Oficer obznajomiony doskonale z całą maszynerją oświadczył przyjaciołom:

— Tak, biuro telegraficzne i wyposażone w najdoskonalsze, a rzadko spotykane przyrządy. Spojrzyjcie na ten motor o stałym prądzie, na ten alternator i rezonator. Instrumenty tej miary znajdują się tylko w najlepszych stacjach nadbrzeżnych.

Marynarz pokazywał kolejno wymieniane maszyny, przyrządy, tarcze, miedziane rączki, a potem oświadczył:

— Stąd można się porozumiewać na odległość trzech tysięcy kilometrów.

Jacek, posłyszawszy to, rzucił się naprzód:

— A więc możemy zażądać pomocy! Jesteśmy ocaleni!... Ty, Joubère, umiesz się obchodzić z temi maszynami... Ty także Madee. Prędzej! Prędzej! Na cóż czekacie? To nasze ocalenie...

Ale Joubère wyciągnął rękę i powstrzymał Madee'a, który już chciał spełnić rozkaz zgorączkowanego malarza.

— Tak, zażądamy pomocy, ale wpierw musimy sobie zapewnić bezpieczeństwo, musimy dostać do rąk don Agostina, jako zakładnika... Potem dopiero wyślę depeszę... wezwę na ratunek...

Głos marynarza zadrżał, zawibrował boleśnie:

— O ile, naturalnie, żyje w Europie jeszcze ktoś, ktoby mógł posłyszeć i odpowiedzieć mi.

Te słowa przypomniały wszystkim potworny kataklizm, o którym ci ludzie, zajęci narazie osobistemi przeżyciami, niemal doszczętnie zapomnieli. Skupieni koło komendanta, spoglądali na niego z rozpaczą, w poczuciu własnej bezsiły.

Ale w tej chwili Robert ukazał leżący na stole stos depesz i wykrzyknął:

— W Europie, czy gdzieindziej są jeszcze ludzie, którzy słuchają i którzy mówią... mamy dowód... Te depesze...

Komendant podszedł do stołu i pod wpływem bolesnej ciekawości sięgnął po depesze.

— Ostatnie wieści ze świata!

Drżącymi palcami pochwycił wązkie skrawki papieru, pokryte drukowanemi literami, skrawki nagromadzone bezładnie, jakby dopiero oczekiwały na kogoś, ktoby je uporządkował i ułożył w ogromnym rejestrze, leżącym obok i otwartym, jakby gotowym do przyjęcia — rejestrze, którego karty już w trzech czwartych jakaś ręka pokryła nalepionemi pasemkami. Janina i marynarze posłyszawszy to magiczne słowo: „wieści ze świata", zadrżeli i skupili się w koło komendanta.

Oficer chwytając paski papieru, odczytywał litery skaczące mu przed oczyma i rzucał urywane zdania, słowa, wiadomości — mieszając fakty, daty i lądy...

— Kataklizm trwa dalej... Porty Havre i Brest zamarzły na grubość sześciu centymetrów... W Londynie śnieg na ulicach dochodzi do dwóch metrów grubości... Statek Maurytanja rozbił się o górą lodową koło przylądka Finisteru. Nowy Jork pod śniegiem, Bordeaux także... Mróz!... Mróz!... Mróz!... Cóż to za niesłychane aparaty! Przyjmują radjogramy z całego świata! Ach! Oto cały świat, cała kula ziemska ulega katastrofie...

— Jakto? cały świat? — spytał Jacek.

— Czy zjawisko nie zlokalizowało się do wybrzeża Atlantyku? — wykrzyknął Girol.

Joubère potrząsnął głową:

— Oczywiście że nie... Mróz z jednej strony, a upał z drugiej wywołały zakłócenie temperatury straszliwe i powszechne... Tombukto donosi, że u nich gorąco doszło do 80 stopni ponad zero... Tokjo zniszczone tajfunem... Buenos Aires sygnalizuje, że temperatura wzrasta bez przerwy. Cały świat chwieje się i drży w posadach... Lądy giną — morza wrą... Kula ziemska zmienia oblicze.

Przerażające słowa padały z ust Joubère'a w miarę jak oficer przerzucał drżącemi palcami niebieskie pasemka papieru...

Janina zakrywszy twarz rękoma wybuchnęła nieutulonym płaczem:

— Koniec świata! Koniec świata!

Wydawca: [illegible] „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.